

„Czerwony Kapturek” dla uczniów klas „0” i „1”

W piątek 13 (!) maja uczniowie klas zerowych i pierwszych wraz ze swoimi wychowawcami i opiekunami wybrali się do Gdańska na przedstawienie teatralne pt. „Czerwony Kapturek”. Wszystkie maluchy już od rana z niecierpliwością wyczekiwały przyjazdu autokarów. Punktualnie o 9.15 zajechały dwa duże autokary: jeden biały, drugi czerwony (piękne narodowe barwy); dzieci grzecznie do nich wsiadły i bezpiecznie dotarły do Gdańska.

„Czerwony Kapturek” to bajka znana chyba wszystkim, i małym i dużym, a jednak dzieciaki (jak również dorośli) z wielkim zainteresowaniem oglądały przedstawienie w wykonaniu aktorów Narodowego Teatru Edukacji im. Adama Mickiewicza. Bo niby ta sama historia, ale jakby trochę inna. Na wstępie na scenie pojawiły się dwie wesołe i, jak się potem okazało, trochę złośliwe Wiewiórki. Przewodnikiem po bajkowym lesie był wspaniały, dorodny pan Muchomor. Wśród nowych postaci przepięknie zaprezentował się także kolorowy Gil. Ale tak jak w każdej wersji tej bajki nie zabrakło tu, Wilka, Pana Gajowego, Babci, Mamy i oczywiście tytułowego Czerwonego Kapturka. Na scenie wiele się działo; było wesoło, skocznie, a nawet rockendrollowo, chwilami też było groźnie, często śmiesznie, a czasami nawet wzruszająco. Bajka miała też swój morał – i to niejeden – nigdy bowiem nie należy zbaczać z wyznaczonej drogi, nie wolno też rozmawiać z nieznanymi, a już na pewno nie można ich wpuszczać do domu; a pan Muchomor przypominał, że jest grzybem niejadalnym!

Po przedstawieniu dzieciaki miały okazję zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z Wilkiem, który okazał się wcale nie taki straszny. A pierwszaki od razu podchwyciły się grę w „pomidora”, w którą grały Wiewiórki. Pełni wrażeń, radości, ale też nie zapominając o przestroгах płynących z tej pouczającej historii, wszyscy wycieczkowicze wrócili do Leźna.

I kto teraz powie, że piątek – „13 tego” nie może być wspaniałym dniem...

Oprac.

Renata Borzyszkowska